

Poznań, 8 października. Wiedeńska rada państwa załimitowała swe obrady na cztery tygodnie, będzie więc dla dziennikarstwa pauza w powtarzaniu mów sejmowych. Zanim jednak i nasz Dziennik w tej pauzie udział weźmie, wypada nam, w dopełnieniu przyjętego obowiązku, by wszystko co polscy reprezentanci gdziekolwiek mówią, w całej powtarzać rozciągłości; wypada nam, powiadamy, ułatwić się z zaległościami w tej mierze.

Powtórzyliśmy w nrze 228 Dziennika mowę posła Helcia na posiedzeniu tej rady z dnia 25 września. Nazajutrz to jest dnia 26 września, przy sposobności dalszych obrad nad ustawą gminną, poseł Helcel tak przemówił:

„W ciągu wczorajszej rozprawy powołałem się na zasadę, że wszystko to, co obywateli w ogóle i w równy sposób dotyka, jako rzecz państwa, przeciwieństwo wszystkiego, co się do wyłącznych interesów i stosunków gminy lub do niej w sposób wyłączny ściąga, jako rzecz gminy uważane być ma. Gdy więc do zastosowania tej ogólnej zasady z odniesieniem się do artykułu V mam przystąpić (głosy z lewicy: głośniej!), przedstawiają mi się jako główne przedmioty, w których samoistne działanie gminy staje się koniecznym, w ogóle następujące przedmioty, które właściwie prawa zasadnicze samoistnej gminy stanowią. A są to najprzód wybory reprezentacji gminnej i urzędników; dalej przyjmowanie nowych członków; zarząd własnym majątkiem gminy; utrzymanie publicznego porządku i bezpieczeństwa w obrębie wyłącznego interesu gminy i odgraniczenia gminy; następnie opieka nad ubogimi i piecza nad zakładami dobroczynnymi, w końcu pieczołowitość nad religijnem i umysłowem wykształceniem członków gminy. Są to główne momenta, główne prawa zasadnicze samoistnej gminy.

„Co się dotyczy wyboru reprezentacji gminy i jej urzędników, co się dotyczy przyjmowania nowych członków, obadwa te główne momenta w innych już artykułach są określone, i w części już są, a w części będą przez wysoką izbę postanowione. Nie należą przeto do zakresu mego dzisiejszego rozbioru.

„Co się dotyczy zarządu majątkiem gminy, zasada ta jest jedną z najważniejszych, lecz zarazem tak powszechnie uznaną, że jeżeli się nie mylę, przedmiot ten prawdopodobnie w tym paragrafie nie znajdzie żadnego przeciwnika i żadnego nie wywoła sporu. Projekt wydziału zgadza się całkiem z przedłożeniem rządowem i słusznie wydział pod względem zarządu majątkiem gminy nie zapuszczał się w żadne szczegóły. Co się dotyczy względów, odnoszących się do interesu gminy wieczystej w przeciwstawianiu do niebezpieczeństwa, że gmina dzisiejsza mogłaby roztrwonić majątek; co się dalej dotyczy utrzymania pewnej miary w podatku gminy, aby majątek prywatny nie był zbyt obciążony, względy te znajdują i w innych paragrafach swoje określenie, nie są przeto także przedmiotem mego dzisiejszego rozbioru.

„W projekcie jednak wydziału zachodzi ważna różnica pomiędzy nim i przedłożeniem rządowem. Różnica ta objawia się w punkcie 1, gdzie jest powiedzianem, że „wolny zarząd jej majątku i jej do związku gminy odnoszących się spraw“ do jej samoistnego zakresu działania należą.

„Dotąd zgadza się to dosyć z przedłożeniem rządowem; lecz wydział nie uważał za dostateczne, sprawy gminy jedynie powierzchownie przedstawić bez dalszego ich wyszczególnienia. Nie był on zdania, że można je tylko tak ogółowo postawić, jak to uczyniło przedłożenie rządowe. Jest to bowiem rzecz najważniejsza, aby wyłączyć sprawy rzeczywiście do samoistnego zakresu działania gminy należące. Ten jest główny punkt różnicy i widzimy, że wydział, który bliższe określenie tego w artykule V zamieścił, sprawy te głównie w ustępie o policji wyszczególnia. Uznał on przytęm za dobre podać 9 osobnych punktów, które jedynie do zakresu gałęzi policyjnych należą. W punkcie 2 umieścił on w ogóle pieczę około bezpieczeństwa osób i własności. W następujących punktach od 3 do 9 podał rozmaite specjalne gałęzie policji i to tylko wskazując, a w końcu w artykule VI znowu dwie osobne gałęzie policji, które już określił oceniająco, to jest punkt 4 i 7 artykułu VI.

„Co się dotyczy modły wydzielenia i rozdzielenia gałęzi policyjnych, można niejedno zarzucić. Można by powiedzieć, że punkt 2 za ogółowo jest postawiony, gdyż mógłby obejmować całą wyższą policję, a nawet całe cywilne i karne nadziewnictwo. Można by powiedzieć, że inne przytoczone gałęzie w zbyt wielki lub w zbyt szczupły liczbę są podane, gdyż jeżeli z pełnej liczby pewnych rodzajów najwięcej część rzeczywiście podaje, a tylko mniejszą część zamieściła, wtedy traci ustawa charakter ustawy wskazującej na przybiera więcej charakter chybioniej oceniającej ustawy. Lecz to są szczegóły, które przeważają mogą powody praktyczne, a którym nie chcę nadawać żadnego znaczenia. Biorę je tak jak są. Winienem tylko nadmienić, że niedostaje niektórych gałęzi policji, które z tą samą słusnością dalej mogłyby być podane jak te które zostały podane, a może z większą jeszcze słusnością. Liczę do tego szczególnie dwie gałęzie.

„1) Widzę, że nie słusznie opuszczono policję polową. Policja polowa w nader wielu gminach krajowych tak jest ważną rzeczą, że interes gminy bardzo często, może najbardziej w tym ma udział.

„Prócz tego dotyka policja polowa takich stosunków i takich specjalnych stanowisk, mianowicie dozorców polnych i leśnych w ich urzędowej i półurzędowej czynności, że wszystkie te stosunki nader ważny przybierają charakter, że się cała policja polowa jako bardzo ważna gałąź przedstawia, bez której mianowicie w położeniu naszych gmin wiejskich obejść się nie możemy. Dla tego uczynię wniosek, aby ta gałąź policji do rodzaju przytoczonych gałęzi przyjęta została. Wstrzymam się od dalszego rozbioru tego punktu, gdyż wiem, że to uczyni deputowany z tej strony, który z tym przedmiotem daleko więcej jest obeznanym.

„2) Pozwolę sobie uwagę waszą, panowie, zwrócić na instytucję szupasów. Wydział był zdania, że instytucja szupasów jako czynność policyjna do przekazanego zakresu działania gmin należy i że się więcej do art. VI stosuje. Tego zdania ja nie jestem. (z lewicy: głośniej!)

„Sądzę, że jeżeli przyjęcie członka gminy do głównych praw gminy należy, to również musi być głównym prawem gminy wydalenie człowieka niemiejskowego, któryby szkodliwym lub gminie niebezpiecznym być mógł. Pod tym względem sądzę, że instytucja szupasów należy całkiem do autonomicznego zakresu działania gminy, gdyż główny interes bezpieczeństwa gminy na tym polega.

„Skąd inąd nie potrzebuje zapewne gmina być zawezwaną a choćby szło jedynie o przechód szupasowego przez gminę, gmina nie mniej w tym jest interesowana jak w każdym innym razie. Główną bowiem jest rzeczą, aby niebezpieczne indywiduum, które do gminy nie należy, właśnie w czasie przechodu w nią nie pozostało. Doświadczenie bowiem uczy, że dozorczy prowadzący szupasowanego, nie bardzo nad tym rozpaczą, jeżeli im gdzie w drodze ujdzie. Jeżeli tylko jedna gmina wolna jest od niego, to zresztą wszystko im jedno gdzie się zatrzyma, lecz nie wszystko jedno tej innej gminie, w której on pozostanie.

„Z tego względu sądzę, że instytucja szupasów do sfery samoistnego zakresu działania gminy należeć powinna, gdyż nie pojmuję dla czego właśnie tu więcej miałby być w grze ogólny interes gminy. Jeżeli nadzwyczajny zdarzy się wypadek, że w szupasowaniu więcej interesowane jest państwo, wtedy czynność państwa występuje naprzód, a czynność gminy ustaje i wspólnie nie działa. Dla tego pozwolę sobie i w tym punkcie wnieść poprawkę.

„Przystępuję teraz do wskazanej w punkcie 8 materji o ubogich. Panowie, jest i było zdawna w państwie bardzo wiele władz, bardzo wiele zakładów rządowych, od banków zaczawszy aż do więzień. Lecz czy rzeczywiście często się w większemu państwie zdarzają rządowe domy dla ubogich, lub rządowe stowarzyszenia i władze, któreby się zajmowały ubóstwem w całym państwie, nie wiem. Jeden tylko wiem przykład i to w Anglii, gdzie jest od lat kilku właściwa władza centralna, ministerjum ubogich, zupełne ministerjum ubogich, które pod nazwą „Poor law board“ zajmuje się w całej Anglii sprawami ubogich. Jest to atoli jedyny wiadomy przykład. Cóż jednak znaczy ów brak reszta ogólny? Sądzę, że nie znaczy nic innego, jak że miłosierdzie publiczne tylko sztuczną jest organizacją miłosierdzia prywatnego, że więc miłosierdzie nie jest istotną rzeczą państwa, lecz rzeczą rodziny, gminy, albo kościoła. Dla tego widzimy w istocie w wszystkich prawie państwach, że chociaż względ na dobro powszechne nakazuje w ogóle państwu działać i o tyle zajmować się ubóstwem, iż uważa proletaryat za coś niebezpiecznego, jednak w państwie jest to tylko względem podrzędnym. Przeciwnie miłosierdzie w gminie jest głównym względem. W gminie przeżawia nie tylko interes gminy, lecz interes współczucia dla dobrze znanych członków, często nawet dla współbraci. Dla tego widzimy, że państwo nie obejmuje zwykle samo pieczy nad ubogimi, lecz ją pozostawia albo stowarzyszeniom obywatelskim, lub w końcu najczęściej gminie, i to najsluszniej. Dla tego i tę zasadę wydział zupełnie uznał i materję ubóstwa policzył do samoistnego zakresu działania gminy.

„Dostrzegam w tym atoli brak jednej ważnej rzeczy, brak wzmianki o pieczy nad zakładami dobroczynnymi. Mówię ogólnie tylko o ubóstwie i to w szeregu punktów dotyczących policji, rozumie się pod „instytucją ubogich“ właściwie policyjne uprządkowanie ubogich. Wiecie, panowie, że bardzo wiele jest przykładów, iż piecza nad ubogimi wykonywana bywa po za obrębem istniejących domów ubogich, że istnieje instytucja ubogich, policja czuwająca nad ubogimi, chociaż nie ma ani domu ubogich ani żadnych zakładów dobroczynnych.

„W Anglii jest cały system tak zwanych „outdoor relief“, to jest zadomowa policja ubogich, która opatruje ubogich nie w umysłnych na to domach, lecz używa ich do rozmaitych robót. Nie ma tam nierzadnych domów ubogich, żadnych zakładów dobroczynnych, a przecież jest instytucja i policja ubogich. Sądzę więc, że przez ogólny wyraz instytucji ubogich eo ipso rozumieć nie należy zakładów dobroczynnych, a przeto powinno to być w projekcie ustawy wzmiankowanem. Zakłady dobroczynne mają bowiem same przez się wielkie znaczenie.

„Są one najprzód bardzo kosztowne, są pod względem materyjalnym i moralnym bardzo dla gminy ważne i zarząd zakładu jest tak trudny, że stał się już nieraz powodem do rozmaitych przepisów. Dla tego uważam gałąź tę za zbyt ważną, abym ją mógł w tym wykazie pominąć. W tej

mierze będę miał przeto zaszczyt również zaproponować poprawkę.

„Przechodzę do ostatniego z przedmiotów głównych, do pieczy nad religijnem i umysłowem wykształceniem członków gminy. Panowie, niezaprzeczoną jest rzeczą, że interes wykształcenia umysłowego jest powszechnym, a nawet najpowszechniejszym interesem obywateli. Niepodlega wątpliwości, że i państwo jest w tym interesowanym i że w ogóle wymagane są zasady, urządzenia i zwierzchni kierunek ze strony państwa. Pomimo tego sądzę jednak, że niepopelnienie niekonsekwencji w mej zasadzie, twierdząc, że samoistny wpływ gminy na sprawy szkół w obrębie jej interesów i granic, do samoistnego zakresu działania należy. Panowie, silnie przekonany jestem, że nie ma pomiędzy nami nikogo, któryby nie pragnął, aby uznana została zasada wolności uczenia się i nauczania. Według tej zasady obstarujemy przytęm, ażeby każdy mógł się uczyć tyle ile chce, aby mógł się uczyć tego co chce, jak również tam gdzie chce.

„Cóż więc pozostaje rzeczą państwa. O ma ono jeszcze zawsze duży w tym udział, ażeby w ogóle każdy mógł się uczyć i uczyć dobrze, to jest rzeczą państwa, a ma ono już z tem wiele do czynienia.

„Środki podniesienia chęci do nauki, środki obudzenia popędu do najwyższego nawet wykształcenia, zakłady za pomocą których rząd usiłuje, aby możność do najwyższego stopnia wykształcenia dla każdego istniała, następnie piecza nad indywidualnem uzdolnieniem stanu nauczycielskiego, aby przez to siła nauczania i dokładność nauczania wzrastać mogła, to wszystko pozostaje przy państwie, a to jest nadzwyczajnie wiele. Lecz do możności, jaką państwo indywiduum następcza, do możności kształcenia się, przystępuje człowiek swobodnie, stosuje pieczę państwa do indywidualnych swych stosunków, do swego indywiduального położenia i w ten sposób uszczegółowia i lokalizuje się powszechny interes w własnem swem łonie. Tu mamy znowu szczegółowość w szczególnym sposobie, która w powszechnym interesie państwa upaść nie może. Jak atoli jednostka ten interes powszechny w sobie uszczegółowia, tak się dzieje również z osobą moralną, gminą. Jeżeli człowiek prywatny ma prawo dzieciom swym gdy mu się to wydaje potrzebnem, w domu trzymać nauczyciela prywatnego, to i gmina ma prawo dla członków swych utworzyć szkołę, która jej interesom i właściwemu położeniu odpowiada.

„Gmina jest czemś skupionem, w czem łączą się równie materyjalne jak duchowe cele, materyjalne i duchowe potrzeby. Na interesa jej działają również moralne, jak czysto miejscowe, a nawet jeograficzne wpływy. Co jednej gminie może być potrzebnem i przydatnem, tego inna gmina nie potrzebuje: i dla tego właśnie objawia się to w tych gminach, gdzie występuje szczegółowość pewnego kierunku wolności uczenia się. Winniśmy się przeto trzymać zasady, że gmina szkołę założyć może, jeżeli ją założyć zdoła i chce, jeżeli więc ma prawo starać się o to, aby interes, który ma w istnieniu szkoły, był ubezpieczony i aby ta szkoła w dalszym swym zarządzie nie została odsunięta od głównych pierwotnych celów gminy. Wprawdzie nie może być zapewne inaczej, mianowicie przy tych ogólnych stosunkach, jak że z drugiej strony i gmina główne względy państwa szanować powinna.

„Gmina musi szanować względy państwa, musi szanować prawo szkolne, w którym właśnie mieści się rękojmia dla państwa, że zakłady naukowe, nad którymi w ogóle czuwa, tę siłę i dokładność swoją, jaka jego interesom odpowiada, zapewnia nie interesom policyjnym, lecz w ogóle interesom oświaty, którą państwo popierać winno. Łatwo jednak stać się może, że wpływ gminy równie ogólnym głównym zasadom, jakie w prawach szkół państwa podane będą, jak szczególnym stosunkom zadość uczyni. To zespolenie może wyrzucić i wyrzuci i w szkole gminnej tylko zbawienny skutek.

„Widzimy atoli, że i wydział tego samego jest zdania, jedynie z wyjątkiem, że się gminie tylko na szkołę ludową ograniczać zdaje. Jaki jest powód tego ograniczenia, nawet po wyjaśnieniu jakie p. sprawozdawca przy ogólnej rozprawie dołączył, pojąć nie mogłem. Pan sprawozdawca oświadczył wtedy, że szkoły średnie zbyt wielu dotyczą interesów i że ich założenie w ogóle nader trudną jest rzeczą. Sądzę więc, że p. sprawozdawca lub może wydział jedynie względem słuszności, jedynie trudną wykonalność i nieodpowiedność celowi miał na oku. Ja jednak sądzę, że to nie jest dostateczny powód, ani wystarczający względ. Przy tym artykule ustawy, gdzie idzie o prawa zasadnicze i postanowienie samoistnego zakresu działania gminy, zachodzi to jedno pytanie: Czy gmina ma prawo brania wpływu w ogóle na szkoły, lub czy go nie ma? Czy ma prawo zakładać tylko niższe szkoły, gdzie najniższy stopień wykształcenia dany bywa lub i średnie szkoły także, o ile okazały się sprzyjającymi interesowi gminy?

„Sądzę, że na to pytanie należy twierdząco odpowiedzieć, gdyż chociażby mi drugi względ przeciwstawiono, jaki jeżeli się nie mylę, p. dep. dr. Demel deputowanemu z tej strony zarzucił, że jeżeli gmina chce średnie szkoły zakładać, w średnich szkołach już wyższy interes oświaty przemaga, a tęp samem więcej już dotyczy państwa, to sądzę, że względ ten w ogóle jest całkiem słuszny, i dla

tego prawidło postawiłem na czele mego całego rozbioru. Rzekłem bowiem, że to co w ogóle każdego obywatela państwa dotyczy, w czem wszyscy równy mają interes, jest rzeczą państwa. Lecz tu chodzi właśnie o zastosowanie i troskliwe odróżnienie, co w interesie ogólnej oświaty właściwym jest interesem państwa. Gdyby chcieć dojść do ostateczności, to rzeczy w końcu można, że jest interesem państwa, uczynić samemu wszystkiego i nikomu w szczególności nie dać się uczyć. Można by tak daleko rzecz posunąć.

Jednakże sądzę, że dostatecznie wykazałem, jaki ma być właściwy wydział działania państwa, a jaki gminy. Obstawiam przy tym silnie i domagam się ciągle zupełnego uznania zasady wolności uczenia się i nauczania. Tego zapewne panowie nie zaprzeczą. W ogóle możnaby wtedy powiedzieć że wsio: Gaensendorf, Nussdorf lub inną wsi ma być dozwolonem założyć użyteczną im szkołę wiejską, a miastom: Wiedniowi, Pradze, Insbrukowi i innym niema być wolno zakładać użytecznej im szkoły średniej? Albo możnaby wtedy powiedzieć, że szkoła wyższej kształcącej potęgę, wyższej, silniejszej mocy oświaty, państwu niebezpieczną być może? Smutnym byłoby, bardzo smutnym, gdyby myśl ta i tu przeważać mogła. Wtedy bowiem musiałbym powiedzieć: „Zamknijmy i szkoły ludowe, gdyż już w samem abecadle i katechizmie pierwsze główne podstawy najwyższego ludzkiego wykształcenia są zawarte, (brawo w prawicy). Wniosek przeto przy tym punkcie poprawkę. W ogóle nie będzie ona sprzeciwiać się przynajmniej w zasadzie poprawce przez p. deput. dra Herbsta wniesionej. Ponieważ jednak zgadzam się z zdaniem, które już pierwój, jeżeli się nie mylę, dep. Stummer objawił, że odpowiedniem jest celowi niezbyt punktu te określać, aby potem sejmy krajowe mogły być postawione w możności odpowiednio do stosunków krajowych zastosować co potrzeba, postawię przeto poprawkę moją w tym samym duchu, lecz w ogólniejszych nieco wyrazach, jak to zaraz będę miał zaszczyt uczynić.“

(Dokończenie długiej mowy p. Helcla odkładamy do jutra, Przyp. red. Dz.)

N. Pan raczył mianować dotychczasowego zastępcę landrata, sędziego powiatowego Rudolfa Kehlera, landratem powiatu chodzieskiego w bydgoskim obwodzie rejencyjnym.

Dotychczasowego sędziego powiatowego Guderiana w Kościanie mianowano rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Rawiczu i zarazem notaryuszem w obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego, przeznaczając mu Gostyń na miejsce zamieszkania.

Berlin, 7 października. Królowa wdowa, Elżbieta, wyjeżdża 16 b. m. do Dreznia w odwiedziny dworu saskiego, gdzie się spotka z rodzeństwem swym z Bawaryi.

Ministrowie baron Schleinitz i hr. Bernstorff powrócili wczoraj do Berlina. Zapewne już jutro ogłosi Staats-Anzeiger ich nominacje, pierwszego na ministra domu królewskiego, drugiego na ministra spraw zagranicznych.

Pełnomocnicy wyznaczeni do rokowań względem zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Francją a niemieckim związkiem celnym nie mieli już od dawnego czasu posiedzenia. Główną przyczyną tego być ma, że państwa należące do związku celnego nie mogą się porozumieć ze sobą co do warunków. Pełnomocnik francuski le Clerq konferował przedwczoraj z ministrem handlu, panem Heydem i dyrektorem ministerstwa Delbrückem.

Radcy sądu miejskiego Twestenowi, któremu, jak wiadomo, generał-major baron Manteuffel w pojedynku rękę zgruchotał, przełamano powtórnie kość, która nie dobrze się zrosła. Z powodu bolesnej tej operacji Twesten zachorował niebezpiecznie.

O świeżo ukończonej wielkiej rewii nad Renem piszą do Czasu z nad Renu: Przedstawienie wojenne nad Renem dwóch korpusów armii pruskiej odbyło się z nadzwyczajną świetnością. Nigdy jeszcze tylu książąt nie zebrało się około króla pruskiego, nigdy jeszcze publiczność tego widowiska nie składała się z tylu wojskowych zagranicznych. Liczono ich przeszło dwieście, z różnych krajów, różnych stopni, różnej broni. Przedstawicielami urzędowymi wojska francuskiego byli generał Forey, pierwszy adjutant jego margrabia d'Abzac, oficer od artylerii hr. Fenelon, brat ministra w Frankfurcie i generał jazdy Lichtlin. Wojsko angielskie najliczniejszych dostarczyło widzów, oprócz księcia Walii i księcia Cambridge wielu przybyło oficerów należących do pierwszych i najdosłatniejszych rodzin. Dwór pruski z niezwyklej wspaniałością wystąpił; wszyscy wojskowi goście zagraniczni podejmowani byli codziennie kosztami królewskimi i to przez dni dziesięć. W Kolonii w hotelu Discha na dwieście osób stoł był każdego dnia zastawiony i po sześć talarów od osoby umówiono. Kolejno do zamku królewskiego zapraszani byli wojskowi cudzoziemscy, oficerowie francuscy, czterokrotnie wezwane otrzymali i zawsze byli przedmiotem szczególniejszej uprzejmości rodziny królewskiej. I książęta i generałowie pruscy w generał Forey widzieli najwłaściwszego sędziego i jego zdania i uwag szczególniejsze poszukiwali. Generał ten wracając z Kolonii zatrzymał się na chwilę w Frankfurcie. Oficerowie francuscy znaleźli powierzchowność wojska pruskiego bardzo świetną, wykształcenie jego paradowe bardzo staranne. Pochód jego w szeregach i obroty na polu rewii są porządniejsze, regularniejsze niż w pułkach francuskich. Nadto jest w nim ożywienie, gorliwość, chęć popisu, żołnierze a szczególnie oficerowie w rozbudzonej miłości własnej znajdują ostry bodziec. Lecz to co pewien generał angielski powiedział o wojsku rosyjskiem widząc je na placu paradowym, da się do pruskiego zastosować, rzekł on bowiem, że wszystko wybornie wykonywa czego się nie robi na wojnie. Brak doświadczonych dowódców, dokładnych i spiesnych rozkazów, uderzył wśród manewrów pruskich. Artyleria zbyt powolna w ruchach, działa od wydoskona-

lenia do jakiego doszły francuskie i angielskie, dalekie. Wiele jeszcze innych co do ujemnej strony uczyniono spostrzeżeń, zawsze jednak wojsko pruskie stanowi potężną siłę zbrojną, i ażeby dojść do ukształcenia zabezpieczającego samodzielną obronę kraju, potrzebowaloby nabyć doświadczenia w jednej lub dwóch wojnach szczęśliwych lub nieszczęśliwych.

Chełmno, 5 października. Czytamy w Nadwiślaninie: „W przeszłą sobotę (28 p. m.) wybrał sejmik powiatowy chełmiński deputacją z trzech członków, mającą się udać na uroczystość koronacji do Królewca. Wybrano z Chełmna p. aptekarza Döhringa, p. radcę sądu Schülke. W zgromadzeniu zachodziła w ogóle kwestya, czy wybierać lub nie i dopiero głosowaniem za wyborami się oświadczone. Na wysłanej poprzednio liście, w celu zbierania składki na koszt podróży i uczyty, wyprawianej przez stany, trzech tylko panów z powiatu płacąc składkę położyło swe nazwiska: pp. Schönborn, Bansa i Działowski z Mgowa. Utrzymują tu powszechnie, że niektórzy z tych panów w interesie tak nazwanego „wywyższenia w stanie“ udają się również do Królewca.“

— Od początku kwartału podpisuje się p. Cypryan Wysoczyński, jako redaktor odpowiedzialny Nadwiślanina.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 października. Wielka i bolesna strata dotknęła kraj cały. Wzór stałości i cnoty pasterskiej i obywatelskiej, metropolita warszawski, ksiądz arcybiskup Antoni Melchior Fijałkowski zakończył dziś o godzinie 7 z rana doczesne swe życie.

Nadeszła do komisji rządowej spraw wewnętrznych doniesienia, przedstawiają w dalszym ciągu następujący obraz ruchu wyborczego w kraju:

Dnia 30 września odbyły się wybory do rady miejskiej w Piotrkowie, do której powołani zostali na członków: Adolf Dutkiewicz, Natan Goldblum, Ignacy Grzędzica, Aleksander Zieliński, Franciszek Kleszczowski, Józef Goliński, ks. Klemens Skupiński, Hersz Finkelsztejn, Jan Malicki, Jakób Rozenberg, Aleksander Szymański, Walenty Tchórzewski. Na zastępców: Józef Michalecki, Franciszek Rykowski, Marcin Tenczyński, Walenty Kaczorowski, Piotr Miderski, Bogumił Stobiński, Piotr Uniszewski, Michał Michelsohn, Franciszek Thieme, Pinkus Horowicz, Faustyn Wyżnikiewicz, Ignacy Gnatowski.

W tymże dniu w okręgu wyborczym radomskim, do rady powiatu piotrkowskiego, wybrani na członków: Bolesław Gołębowski, Edw. Biedrzycki, Leopold Cielecki, Józef Kołaczowski, Józef Zielonka, ks. Wincenty Gajewski, ks. Michał Nowakowski. Na zastępców: Abraham Böhm, Władysław Siemiński, Izidor Czarnomski, Leon Siemiński, Stanisław Krompoltz, Franciszek Zbijewski, Jan Szymański.

W okręgu wyborczym jedlińskim wybrani zostali do rady powiatowej radomskiej na członków: Władysław Grodzkiński, ks. Teofil Jakubowski, Piotr Kalisz, Jan Kornaszewski, Ig. Boski, Ludwik Kolnarski, Mieczysław Żdździwiecki, Hippolit Makomski. Na zastępców: Tadeusz Kiciński, Sewer. Trzciński, Adolf Bukowiecki, ks. Józef Gacki Karol Gordon, Stefan Wąsowicz, Aleksander Mirecki, ks. Jan Kłoczowski.

W dniu 30 września rb., w okręgu wyborczym kieleckim, wybrani do miejscowej rady powiatowej, na członków: Eustachy Dobiecki, Led. Krzyszkowski, Romuald Kozłowski, Ign. Tiede, Grzeg. Juszyński, Ant. Turski, Bolesław Dunin, Edw. Oraczewski, ks. Tomasz Kuliński. Na zastępców: Józef Nowakowski, Hippolit Stojowski, Franciszek Kuleszyński, Mateusz Rzewuski, Franciszek Dąbski, Józ. Jelski, ks. Julian Ciechanowski, Wład. Krzywoszewski, Jan Sasaki.

W tymże dniu w okręgu wyborczym sieradzkim, wybrani do rady powiatowej, na członków: Antoni Olszowski, Lucyan Rebowski, Fr. Dębicki, Erazm Załusowski, Tadeusz Grodzicki, Wal. Wierzycki, Rud. Neugebauer, Izrael Kempinski, ks. Alojzy Gerlach. Na zastępców: Jan Tarnowski, Zdzisław Bleszyński, Władysław Bialecki, Leon Walewski, Lud. Schüssler, Michał Kobierzycki, ks. Michał Jarnicki, Lud. Grodzicki, Leopold Telakowski.

W okręgu wyborczym płockim, do którego należy samo miasto Płock, w dniu 18 (30) z. m., wybrani zostali do rady powiatowej na członków: ks. Felix Motyliński, Hip. Ujazdowski, Ojzer Lewita. Na zastępców: Józ. Jórski, Jak. Schoenwitz, Robert Blumberg.

Wybory członków do rady powiatowej olkuskiej, wypadły jak następuje: Z okręgu wyborczego olkuskiego, powołani na członków: Jacek Siemiński, Ludw. Grabiański, Adam Jabłonski, ks. Lud. Czerniański, Ludw. Byszewski, Jacek Odolski, Motel Sercar, ks. Józef Cwikliński. Na zastępców: Józ. Psarski, Rom. Bukowski, Piotr Lisicki, Mat. Kapuściński, Felix Wesołowski, Kazi. Ostaszewski, Kazim. Stojowski, Izrael Szejnwexler.

Z okręgu wyborczego żareckiego powołani zostali na członków: Aleksander Arndt, Józef Gorczycki, ks. Jan Kryszkier, Adolf Schütz. Na zastępców: ks. Mateusz Knefiński, Anastazy Kempner, Karol Sokółski, Kazimierz Stojowski.

W okręgu opoczyńskim do rady powiatowej wybrani na członków: Antoni Bąkowski, Ign. Bogusławski, ks. Józ. Urbański, Wal. Szymoński, Sylwester Pytowski, Antoni Sasaki. Na zastępców: Baron Artur Rajski, Karol Rudzki, Marceli Łacki, Ign. Drużbacki, ks. Stan. Gordon, ks. Wł. Koscecki.

Do rady miejskiej miasta Włocławka wybrani zostali na członków: Wilhelm Haak, Wal. Wejchert, Dawid Poznanski, Henryk Dawid Bock, Henr. Kolbe, Markus Lewiński, Mich. Nowacki, ks. Józef Stobiecki. Na zastępców: ks. Karol Zieliński, Józef Markus Leszczyński, Ferdynand

Braun, Ludwik. Dobrzyński, Stanisław Piekarski, Ludw. Czamański, Izidor Dobrzyński, ksiądz pastor Bogumił Tydelski.

Rada powiatowa powiatu wieluńskiego skompletowana została wyborami dopełnionymi w okręgu wyborczym wieluńskim, w okręgu wyborczym częstochowskim. Z okręgu wieluńskiego powołani do niej na członków: Pelagiusz Chlewicki, Tomasz Potocki, Tadeusz Trepka, ks. Franciszek Skibiński, Antoni Sadowski, Józef Kempner, Michał Bialecki, Wiktor Psarski. Na zastępców: Piotr Walewski, ks. T. masz Wądołowski, Franc. Paciorkowski, Lud. Niemojewski, Władysław Mieszczakowski, Ferdynand Magnuski, Józ. B. janowski, Majer Mamelok.

W okręgu częstochowskim do téjże rady wybrani członków: Ks. Antoni Zygmuntowicz, Stan. Podczaski, Leopold Rudzki, August Czarniecki, Daniel Rubach, przełożony klasztoru Jasnogórskiego ks. Aleksander Ziemia, Aleksander Węgierski, Romuald Podczaski, Wincenty Majewski, Tadeusz Kołaczowski. Na zastępców: Emil Saint-Paul, Wojciech Kaliński, Teofil Ślaski, Łukasz Proszowski, ks. Wincenty Bramański, ks. Wojciech Rozumski, Fryderyk Lippa, Ignacy Bleszyński, Antoni Nowicki, Józef K. szczewski.

W cyrkule 1 miasta stołecznego Warszawy powołani zostali w dniach 2 i 3 października na członków do rady miejskiej: Józef Kwiatkowski i Henryk Krajewski. Na zastępców: ks. Wincenty Orzeszkowski i Ignacy Paradowski.

W cyrkule 7 wybrani w tychże dniach na członków: Xawery Schlenkier i Włodz. Dybek. Na zastępców: Maj. Junghertz i Konstanty Kruszczyński.

— Temi dniami zmarła w Warszawie, licząc 81 lat wieku, zacna i powszechnie szanowana matrona polska pani Szopenowa, z domu Krzyżanowska, matka słynnej na całą Europę kompozytora naszego, Fryderyka Szopena (Chopin).

— Najautentyczniejsze objaśnienie wiadomego zajścia w Ostrołęce podczas wyborów, daje protokół urzędowy przez zwierzchność wyborczą spisany. Dokument ten brzmi:

„Dzień 23 września przeznaczony był na odbycie wyborów w powiecie ostrołęckim. Wyborcy zebrał się w liczbie przeszło dwustu i po odbyciu nabożeństwa przystąpili do czynności pod prezydencją sędziego pokoju, Grochowskiego, który wezwał do pomocy asesorów. Po rozdaniu kartek wyborcom i wypisaniu na nich nazwisk kandydatów złożone zostały do urny wota, z których następnie do obliczenia głosów przystąpiono. Nagle w sali posiedzenia robi się wrzawa, bo wpadają z doniesieniem, że wojsko rozpędza bryczki i służących wyborców. Wkrótce ujrzała występująca artyleria w szyku bojowym, która przemarsz rowawczy przez rynek i koło sali wyborców, wysłała o parę kroków, dała kilkakrotnie ognia z dział w miejsce, gdzie nigdy ćwiczeń wojskowych nie odbywano i w godzinie nie zwykłej. Następnie pułkownik dowodzący baterią Petrowsam z dobytym pałasem jak również i inni oficerowie wywijając bronią, furmanki zebranych wyborców rozpędza i zajmując cały rynek dwie armaty odprzodkowali i wymierzywszy na gmach, w którym wyborcy obradowali, posunęli się do tego, że jaszczki z amunicją kazali pootwierać, kanonierzy z lontami zapalonymi przy armatach stanęli. Widząc że prezydujący na ogólne żądanie sesję zawiesił i przystąpił do spisania protokołu zasłanych wypadków. Wyслуchawszy także skargi Szmula Kochaun, który jako wyborca powracając z sali posiedzenia, napadnięty został na ulicy przez dwóch żołnierzy z dobytymi pałaszami i uciekał tylko od czynnych rąk a bodaj śmierci się ratował, wota wyborców do urn włożono i wraz z kopia protokołu zapisano. (L. S.) (podp.) Grochowski, Glinka, Marchwicki, Fiszler, ks. dziekan Skowronski.“

GALICJA.

Kraków, 3 października. Temi dniami przybył tu z Wiednia poseł rady państwa, dr. Dietl, który będąc obranym na rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, zabawi dłuższy czas w Krakowie, gdzie nowy urząd nowe na niego wkłada obowiązki.

Lwów, 4 października. Rozprawa ostateczna w procesie przeciw redaktorowi Głosu p. Zygmuntowi Kaczkowskiemu, która się miała odbyć w d. 2 b. m. została na czas jakiś odroczone, z powodu, że obrońca obżalowanego p. Rodakowski jakoteż i obżalowany p. Kaczkowski oświadczyli, iż zaniósłszy rekurs do ministerium przeciw wykluczeniu jawności w procesie, nie będą odpowiadać, do póki ministerium nie rozstrzygnie w tej sprawie.

Lwów, 5 października, o godzinie 11 wieczorem. Po tej dacie telegrafują do Czasu: Rozwinięcie sił wojskowych zaalarmowało miasto. Powodem do tego było wybieganie okien profesorowi Kunerth.

FRANCYA.

Paryż, 4 października. Zasługuje na uwagę wczorajszy artykuł Constitutionnela napisany przez pana Grandguilla z natchnienia, jak się zdaje rządowego, w tym celu aby wyjaśnić znaczenie odwiedzin króla pruskiego. Powiada on najprzód, że od lat dziesięciu wszyscy już niemal monarchowie europejscy odwiedzili Francję i że takowe odwiedziny doprowadzić muszą ludy do wzajemnego zrozumienia i szanowania się. Zaprzecza dalej dziennikowi niemieckiemu, które starają się przedstawić odwiedzin króla Wilhelma jako prostą grzeczność, ponieważ, jak mówi, trudno przyjąć, żeby dwaj monarchowie dwóch tak potężnych państw, zjechali się ze sobą jedynie dla wymiany kilku ogólników i sposobów mówienia nie nieznających. Nasuwa się tu myśl, że pobyt króla pruskiego w Compiègne przyczyni się do zawarcia traktatu handlowego z Prusami i innymi państwami związku celnego niemieckiego, co tem większe będzie miało znaczenie, ponieważ traktaty handlowe godzą między sobą i łączą najsilniej narody. Ko-

constitutionnel artykuł swój charakterystyką nad-
prychłobną króla pruskiego, kładąc przedewszyst-
przysiężnik na jego stałość i otwartość, które go wzno-
nad niesłuszne i ślepe przesady i w skutek których,
cując łaski przemijającej popularności, dąży do bez-
pochwały, jaką potomność postępowaniu jego dać
mieszka. Niedziw, że rząd francuski chciałby wysta-
dowiedziny króla pruskiego w świetle ważnego co do
swych politycznego wypadku i przez to zbliżenie
dwóch monarchów ukończyć uczucia niedowierzania, za-
i nienawiści, przeciw Francji, które w całych Niem-
górują, tymczasem przekonani jesteśmy, że staranie
pod tym względem jest daremne. Niemcy w ogóle
chęć i nieufnością patrzą się na ten wypadek, tak
jako i ludy; wszystkie dzienniki, jak mówiliśmy,
starają się o to, aby go wystawić jako okoliczność
najmniejszej wagi i treści, a nawet słysząc, że rząd
znając usposobienie w Niemczech, naprzód dwory
nie okólną notą przestrzegł, że podróż króla do
żadnych zgoda politycznych następstw mieć nie bę-
jest tylko po prostu aktem sąsiedniej grzeczności.
poselstwo pruskie z hrabią Pourtalès na czele, ró-
ze strony cesarza, marszałek Vaillant, wyjadą aż
ranie na przyjęcie króla przybywającego w niedzielę
orem; nazajutrz odbędzie się małe polowanie z rana,
obiedzie towarzystwo z Théâtre français odegra
sztuczek na scenie zamkowej. Spotkaniu się króla
tego z cesarzem austriackim, o czym przez czas nie-
mówiono, zaprzeczają jak najmocniej wszystkie donie-
z Berlina.

Wiadomości z Włoch w dzisiejszych dziennikach
nie znaczące; z dzienników religijnych widać, że
ura ojca Passaglia niezmiernie zrobiła wrażenie na
wienstwo włoskie. Monde piorunuje dzisiaj tak prze-
ismu, jako i przeciw autorowi, o którym przy końcu
da: „Zresztą Passaglia był dzisiaj wieczorem na prze-
ce publicznej na pagórku Pincio w towarzystwie pe-
damy angielskiej, która wszędzie za nim jeździ od
jak go Towarzystwo Jezusowe z grona swego wyklu-
Było coś więcej niż zadziwienie w uczuciach ludu
nego, który patrzył się na owego księdza siedzącego
rózce po prawej ręce tej kobiety.“ — Opinione na-
ale zamieściła dzisiaj bardzo gwałtowny artykuł pod
em: Il faut en finir (Trzeba przecież raz skończyć)
nem nalega na jak najszybsze załatwienie sprawy
kiej.

Niektóre dzienniki dzisiejsze ogłaszają ustawę kon-
yjną, którą bej tunetański niedawno co nadał pań-
swojemu, a która liberalnością zasad swoich zawsty-
może niejeden konstytucją europejską.

W ostatnich wnioskach swoich, dotyczących się Me-
ofiaruje podobno gabinet madrycki, korpus egzeku-
liczący do 12,000 ludzi, byleby Francja i Anglia
y się przewiezienia tego wojska i dostarczenia mu
b wojennych.

Podług dzisiejszych doniesień z Ameryki, miasto
ngton poddało się wojsku północnemu, które takim
bem po dwudniowej walce odniosło zapewne stano-
zwycięstwo.

Powtórna rada ministrów, którą wczoraj zapo-
no, odbyła się dzisiaj. Niewiadomo jeszcze co było
nym jej przedmiotem. Podług jednych wytoczył hr.
gny sprawę rzymską, domagając się jak najprędzego
łatwienia, podług innych zaś zajmowano się głównie
zeniem finansowem i drożyzną. Wzburzenie między
n w Paryżu powiększa się; w niektórych przedmie-
n wczoraj musieli komisarze policyi tłumy rozpędzać;
nastu ludzi na przedmieściu św. Antoniego przytzy-
o, a na drzwiach wielu handlów piekarskich znaleziono
rano groźne napisy.

Piszą stąd do Czasu: „Złośliwe wystąpienie Proud-
zamiast zaszkodzić przysłużyło się polskiej sprawie.
la przyjęła je z pewnym rodzajem lekceważenia i szy-
wa. Już się publiczność oswoiła z naturą Proudhona
przywiązuje wielkiej wagi do jego pogroźek. Kiedy
tkowa inteligencja pozwoli sobie żartować z rozsądku
u, z masy ogólnych pojęć, to może przez jakiś czas
talentu zyskać pewien rodzaj powodzenia. Ale nastą-
musi reakcja; godzina odwetu wybije. P. Proudhon
doświadcza skutków zbytcej śmiałości. Czytając,
ionami się tylko rusza. Bądźmy więc wdzięczni panu
ndonowi i gotujmy się do żywszej wdzięczności, jeżeli
amucone jego teoriami głowy polskie homeopatycznie
ezone zostaną. Rzecz szczególna, ale antypod Proud-
p. Montalembert, sympatycznym odezwaniam się i na-
wymowną obroną, także zupełnie przeciwne celowi zro-
wrażenie. U Francuzów zaszkodził nam. Szczególniej
y rządowe i z niemi styczność mające, obruszone są.
nika ostro przymówił i wiele przypominał p. Monta-
bertowi, a opinie spowinowaczone nie dosyć żarliwie
niły. Czytając z wdzięcznością utwór krasomówczy
prawdziwie zachwycający byłego para Francji, zaraz
tem obawy o wpływ jaki na cudzoziemców wyrze-
stety miałem słuszość. Nie zawsze przyjaciele do-
ogą.

— Mocarstwa zagraniczne zaczynają się ujmować za
rnościami. Poselstwo francuskie podało swoje przed-
wienia na ich korzyść do wysokiej Porty, a Rosja je-
ze gorliwiej występuje, słysząc bowiem, że książę Mi-
aj wysłał spiesźnie dwóch adiutantów swoich, jednego
Paryża, drugiego do Petersburga wzywając pomocy. Ze
arnogórcy i Słowianie Hercegowiny bronić się będą do
adłego przeciw Turkom, o tem wątpić nie można; żeby
spodziewać się mieli pomocy od legionu węgierskiego,
którym się generał Türr wybiera podobno do Turcji, jest
bajka ukuta przez dziennikarstwo austriackie, które
chodźców węgierskich widzi nawet w swoich kałamarzach.

— Wiadomości z Kochinchiny nie są zbyt pomyślne;
admiral Charner oświadcza podobno w ostatnim sprawo-
zdaniu swoim, że jeśli w przeciągu półroka Francuzi nie
przedsięwzięją wyprawy przeciw miastu Hue, położenie ich
w Saiguniu stać się może nader krytyczne.

— Królowa kraju Moheli, na wyspie Madagaskar, na-
zwiskiem Jombe-Suli uznała uroczyste opiekę Francji nad
sobą i państwem swoim, zatknąć kazała sztandar fran-
cuski na swym pałacu i napisała list do cesarza Napoleona
dziękując mu za usługi, które jej marynarka francuska
oddawała.

— Większą część sławnego Muzeum Campana już
przewieziono do Francji.

— Wczoraj odbywał się coroczny obrządek na rynku
warzywnym odważenia największego w tym roku korbala.
Owoc ten ważył tą razą 220 funtów i miał średnicy trzy
metry, piętnaście centymetrów.

— Ojciec Passaglia był podobno tak odważny że przy-
był do Rzymu, chociaż wiadomo, iż papież niezmiernie na
jego broszurę oburzony. Niewiadomo co z nim zrobią; je-
dni twierdzą, że zostanie z Rzymu wygnany, inni zaś, że
będzie uwieczony i pod sąd oddany.

— Wiadomość którą dzisiejszy Temps ogłasza, ja-
koby minister Ricasoli miał zamiar podania się niebawem
do dymisji, uważać należy za czczy wymysł. Natomiast
prawdopodobnem jest ustąpienie Cialdiniego z Neapolu,
gdzie władza namiestnika zniesiona zostanie, a kraj nato-
miast podzielony na piętnaście departamentów. Cialdiniego
będą powszechnie żalowali w Neapolu, albowiem po Gari-
baldim jego imię jest teraz najpopularniejsze w południo-
wych Włoszech.

— Tak turyńska Opinione, jako też dzisiejsza
Presse zaprzeczają wszystkiemu temu co w ostatnim cza-
sie mówiono o losie owego ultimatum Ricasolego, twier-
dzą nawet, że nie tylko nieudzielono żadnej o niem wia-
domości gabinetowi paryskiemu, ale że nadto takiego ulti-
matum wcale nie ma w kancelaryi ministerstwa włoskiego.
Również rząd włoski che ogłosić, że broszura, która wy-
szła w Paryżu niedawno i zawiera wyjaśnienie i uzasadnie-
nie głównych punktów owego mniemanego ultimatum, jest
li prywatną, za którą żadnej odpowiedzialności nie
przejmuje.

— Chociaż wyprawa Borgesa całkiem się nie powiodła,
nie przestają jednak burboniści z pomocą legitymistów fran-
cuskich pracować nad przygotowaniem i wysłaniem nowych
oddziałów ochotniczych do prowincji neapolitańskich, i tak
słysząc, że takie oddziały zbierają się potajemnie w Mar-
sylvii, w Malcie, jako też na terytorium papieskiem w Ci-
vita-Vecchia, Porto d'Anzio i Fiumicino.

WŁOCHY.

Turyn, 4 października. Wielki zamach Karlistów spełzł,
jak wiadomo, na niczem. Wylądowanym nie udało się wznie-
cić w Kalabrii powstania ogólnego i dla tego musieli upaść.
Opinione dzisiejsza ogłasza kilka odpisów proklamacyi
opatrzonej podpisem „Jose Borjes“. Jużśmy wczoraj do-
nosili, że zabrano kilka osłów objuczonych dokumentami
karlistowsko-burbońskimi, obecnie dowiadujemy się, że po-
między jeńcami znajduje się adiutant Borjesa, i że ważne
akta zabrano, pomiędzy innymi listy od generała Bosco i
i generała Lamoriciera. W Rzymie obecną była na wczoraj-
szym nabożeństwie za żołnierzy burbońskich, poległych
w walce przeciw Garibaldiemu i Piemontczykom zdebron-
zowana królowa Obojga Sycylii. Ojciec św. przyjmował dnia
3 października posłów syamskich, którzy przez Rzym wraca-
ją do swjej ojczyzny. Dzienniki klerikalne, mianowicie
francuskie występują bardzo gwałtownie przeciwko ojcu
Passaglia, który niewyczerpanym być się zdaje w wyda-
waniu broszurek. W pierwszym swém piśmie starał się
dowieść, że władza świecka nie jest konieczną do utrzy-
mania niezależności głowy kościoła katolickiego, w drugim
rozbiera kwestyę, czy papież, jeżeli Rzym wyniesiony zo-
stanie na stolicę włoską, będzie potrzebował miasta to opu-
ścić. Trzecia broszurka Passaglia drukuje się właśnie;
mówi ona o ekskomunikacyi i następstwach prawdopodob-
nego wyzucia papieża z świeckiej władzy.

Opinione z dnia dzisiejszego zamieszcza następujące
półurzędowe oświadczenie: „Niektóre dzienniki przypisują
broszurze traktującej o rekojmjach nadać się mających
przez króla włoskiego a dotyczących się niepodległości du-
chownej władzy papieskiej urzędowe źródło. Jesteśmy
umocowani ogłosić wieści te za bezzasadne.

— Komisja marynarki, do której pan Depretis i inni
oficerowie marynarki pod przewodnictwem generała Bixio
należą, wyjechała z Genuy w celu obejrzenia wszystkich
portów i wybrzeży włoskich. Przegląd swój rozpoczną na
wyspach Elbie, Sardynii i archipelagu Liparyjskim.

— Generałowi della Rocca, który, jak wiadomo, wy-
stąpi jako poseł nadzwyczajny króla Wiktora Emanuela
przy koronacyi króla pruskiego Wilhelma, towarzyszyć bę-
dzie w podróży do Królewca major Robilaut, margrabia
Pallavicino i hr. Aleksander Casati.

— Cialdini przybieciał, jak donosi Patrie, wszystkim
reakcyonaryszom, którzy się władzom poddają, zachować
życie. W Benewencie rozstrzelała ludność czterech słynnych
bandytów po wskazaniu ich przez sąd wojenny na śmierć.
Cialdini dowiedziawszy się o tem wysłał natychmiast do
Benewentu jednego z swych adiutantów, ażeby rozpoczął
śledztwo przeciw winnym tej egzekucyi i zarządził surowe
środki przeciw podobnym nadużyciom.

TURCYA.

Carogród, 4 października. Porta skłania się znieść
blokade Czarnogóry pod warunkiem, że książę Mikołaj i se-
natorowie czarnogórscy zobowiążą się na piśmie szanować

terytorium tureckie. Tymczasem Czarnogóra wzbrania
się takowego piśmiennego zobowiązania. Z tego powodu
ściśła blokada i nadal utrzymywana będzie. Porta zamie-
rza podobno uznać unią Księstw Naddunajskich na doży-
wocie księcia Kuzy.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 8 października. Wspólne modlitwy wieczorne odbywają
się od dnia wczorajszego dla miasta Poznania w kościele św. Marciń-
skim pod przewodnictwem Jks. Kamińskiego. Nabożeństwo to rozpo-
czyna się jak i dawniej codziennie o godzinie 8 wieczorem. Wczoraj
zebrał się na nie bardzo liczny zastęp drużyny polsko-katolickiej.

— Joks. arcybiskup gnieźnieński-poznański mianował zawiadowcę
probostwa w Ryszewku, powiecie mogileńskim, licencyata ks. Dor-
szewskiego, prodziekanem dekanatu rogowskiego, ks. Tarnowskiego
w Słupi, w powiecie szubskim, prodziekanem dekanatu kcyńskiego
i komendarza ks. Martena w Strzelnie, powiecie inowrocławskim, pro-
dziekanem dekanatu kruszwickiego.

— Zgorzelizna śledziona pomiędzy bydłem rogatym w Ludomach,
powiecie obornickim, ustała i zamknięcie miejsca tego zniesiono.

— W Nadwiślaninie toczyła się dość długa polemika o zajęcie
podczas nabożeństwa w kościele Gościszynskim (powiat Babimostki),
gdzie z jednej strony część obecnych parafian śpiewała Boże coś
Polskę, z drugiej zaś organista ze strachu o swoją posadę nauczy-
cielską, przeszkadzał temu śpiewowi, a proboszcz miejscowy stanął
po stronie organisty, za co doczekał się piśmiennej pochwały od 14
księży dekanatu grodzkiego. Obecnie dowiadujemy się, podobnie
z Nadwiślanina, że „porządek już panuje w kościele Gościszyn-
skim,“ dzięki żandarmowi, który pilnuje na chórze, żeby ks. Wojta-
szewski nie doznawał przeszkody ze strony śpiewających pieśń nabo-
żną. Żandarma tego przysłał landrat do kościoła, w skutek zanieśionej
prośby o protekcję. Nadto prokurator królewski wytoczył śledztwo
przeciwko 8 osobom, które śpiewem Boże coś Polskę księdzu Wojta-
szewskiemu w nabożeństwie dawniej przeszkodziły. Pochop do śledz-
stwa dało, jak jedni mówią, owo oświadczenie 14 księży grodzkich
do Nadwiślanina za księdzem Wojtaszewskim przesłanem, wedle dru-
gich wprost zanieśiona denuncyacja. Niejasno nam, komu ma wyjść
na chwałę lub na pożytek, podobny stosunek pasterza do owczarni:
Panu Bogu, jego kościołowi, parafianom, proboszczowi czy królewskiej
rejencji?

Wiadomości literackie.

— W drukarniach Kornela Pillera i M. Poremby, we Lwowie,
znajdują się obecnie pod prasą dwa dzieła niemieckie Michała Sucho-
rowskiego, jedno dotyczące się grammatyki polskiej po tyt.: Theore-
tisch-praktische Anleitung zum Unterrichte in der polni-
schen Sprache für Lehrer und Lernende, nach einem neuen
und ganz eigenem Plane bearbeitet v. Michael Suchorowski.
Drugie pod nazwą: „Klucz do dziesięciu głównych narzeczyci słowiań-
skich, jacyemi są: Polski, Czeski, Słowacki, Słoweński, Iliryski, Serb-
ski, Rusiński, Rosyjski i Bułgarski, z siedmiu dodatkami, rozbiegają-
cemi właściwość niektórych z tych narzeczyci pod względem gramaty-
cznym, literackim, wreszcie projekt zaprowadzenia oólnego alfabedu
dla wszystkich języków sławiańskich, oraz rozbiór krytyczny wszyst-
kich gramatyk dotąd wydanych w tych narzeczach, a szczególniej 46
polskich.“

— P. Edward Kattner wydał świeżo w Bydgoszczy dziełko nie-
mieckie, obejmujące wywód nazwisk miejscowości w Zachodnich Prus-
ach i W. Ks. Poznańskim, pod nazwą: Neun Kapitel über die
Orts-Namen in West-Preussen und Poser, von Edward Kat-
tner. Bromberg, 1861, w 8ce.

— Wieniec pieśni żebrackich, z Żywotów Świętych
i innych podań prawdziwych, (z nutami i objaśnieniami), blusz-
czył Michał Suchorowski. Lwów, w ciskarni Michała F. Poremby,
1860. — Dochód dziełka przeznaczony na wsparcie biednej wdowy
z osmiorgiem dzieci. Treść tych pieśni i opowiadań wcale niezła;
żałować tylko należy, że szanowny ich autor, wianując je na korzyść
biednej wdowy i dla wzbudzenia socyту ludzkości, przemawia do
czytelnika wyrazami zbyt oryginalnie... ukutem, lub przekreconem.
I tak: Syxtus zowie się u niego Ksyntusem, anioł miłkiem, mło-
dzieńcem młodkiem, pieśń do kołyski kołysalką, Tomasz z Villa-
nuova, Hiszpan, Nowowiejskim; (cieszyć się Niesiecki i Wieladku,
przybył jeden więcej protoplasta herbowy!) wafły stał się u pana Su-
chorowskiego otyłm (sic), droga zamienia się na put a brylanty na
alkmy, ekwipaż na wozostroj, elegancka cyli strojnisia na stroj-
ilkę licytacja na wywołankę; za to przynajmniej godne pochwały
użycie iszczyni i odsetków, w miejsce kapitału i procentów. Pod
względem piśmowni uważaliśmy także nowosć znaną z Parkosza, w uży-
ciu o zamiast, i drugą wcześniejszą, tj. użycie i zamiast i miękczą-
cego po g i k.

— Gaz. Polska pisze: Odbieramy wiadomość z Heidelberga, że
jeden z współziomków naszych p. A. B... z upoważnienia profesora
Mohla, autora Encyklopedyi nauk ekonomiczno-politycznych r. 1859
wydanej, przedsięwziął już tłumaczenie jej na język polski. „Zna-
łem w tem dziele, pisze do nas autor, takie mnóstwo zdrowych, lo-
gicznych i głębokich zasad, tak pięknie zbudowaną całość, systemat
nauk politycznych, w ścisłym wykładzie uporządkowaną każdą ich
gałąź, kierunek wreszcie tak odpowiedni dzisiejszego społeczeństwa
potrzebom, że poczułem niepowstrzymaną chęć przełożenia znakomi-
tego i jedynego dotąd w tym rodzaju dzieła tego na język polski.
Prawdziwej Encyklopedyi nauk tych nie posiadały dotąd obce nawet
literatury, chociaż dzieł pod tem nazwiskiem wiele napisano, treść ich
nieodpowiadała zazwyczaj wymaganiom zdrowej nauki, a tem mniej
potrzebom życia praktycznego. Opierając się jedynie na filozoficznych
wywodach, nie uchwycając organicznego porządku rzeczy, nie uwzględ-
niając rzeczywistych stosunków, dzieła te jeżeli nie wprowadzały
całe pokolenia kształcące się na mylnie drogi, to w każdym razie
wstrzymywały je zbyt często od wstąpienia na prawdziwą. Z tego po-
wodu książka Mohla ma wysokie znaczenie i zasługę, uwieniona świę-
nie uczony zawód słynnego dotąd profesora i pisarza, który życie całe
spędziwszy w pracy około nauk politycznych, przysłużywszy się już
poważnym szeregiem wybornych utworów umiejętności, stworzyłszy
prawie naukę i zjednałszy jej liczne grono adeptów, dziś dopiero
podjął ostatnią cegłę do tej budowli. I tu właśnie leży największa
wartość jego Encyklopedyi. Ten tylko bowiem mógł dać głębszy po-
gląd na całość, kto przez lat kilkadziesiąt rozpatrywał poprzednio
szczęgół. Na każdym też wierszu widać tę wytrwałość i pewność
sądu, zgodność pojedynczych poglądów, trafne ujęcie kwestyi każdej
w jej punkcie środkowym, słowem, znamiona pełnego i dojrzałego
owocu. Mniemam tedy, że przekład tej książki na nasz język, przdatny
będzie nie tylko dla kształcących się w naukach politycznych, lecz
i dla tych którzy dawniej już w nich pracując, zechcą zapoznać się
z ostatnimi rezultatami, które dzisiejszy stan umiejętności postawił.

P. A. B. zapewnił ma od autora Encyklopedyi wszelką pomoc
naukową i objaśnienia w zawilskich kwestiach.

Telegramy ostatnie.

Compiègne, 7 października. W południe odbyło się po-
lowanie z naganką, o godzinie 2 wyjazd monarchów do
Pierrefonds, wieczorem przedstawienie teatralne. Zjazd ma
charakter całkiem serdeczny. Rodług rozporządzeń wyda-
nych wyjeżdża król jutro o godzinie 12½ z Compiègne.
(P. Z.)

[2985] Obwieszczenie.

Dostawa potrzebnej żywności dla miejskich zakładów na rok 1862 poruczoną zostanie w drodze minus-licytacji.

Do tego wyznaczony termin licytacji na dzień 21. b. m. przed południem o godzinie 11tej przed panem Au, radcą miasta i zapożyczamy chęć podjęcia się mających z tym nadmienieniem, że bliższe warunki dostawy aż do terminu w naszej registraturze przejrzane być mogą.

Poznań dnia 1 października 1861.

M a g i s t r a t.



Z powodu odpustu Matki Boskiej Rożancowej w kościele księży Dominikanów, przeniesie się nasze wieczorne nabożeństwo z d. 7 paźdz. do kościoła św. Marcina, dokąd się zaprasza, na godzinę 8 wieczorem, abyśmy wspólnie błagalne pienia zanosili do Pana Zastępów. (2970)

Uroczystość św. Urszuli w r. b. będzie obchodzoną w kościele O. O. Kapucynów w Łędzie dnia 21 (dwudziestego pierwszego) października, w poniedziałek.

Lond, d. 2 października 1861.

Ks. **Emilian**,

[2975] gwardyan.

Drugie polowanie z charty Towarzystwa Łowczego odbędzie się w środę 9 października w Dębnie pod Nowym Miastem.

2959) **Byrekcyja.**

LEÇONS DE FRANÇAIS

(gramm., littérat., et conversation franç.)

S'adr pour les renseignements sur l'aptitude et la moralité du Professeur, à Mr. le Directeur **Brennecke**, au collège moderne (szkoła realna) ul. Wrocławska. [2988]

Poszukuje się nauczycielki posiadającej muzykę i języki, szczególnie francuski. Dokąd? wskaże ekspedycja Dziennika Poznańskiego. [2987]

Mieszkanie o 4 pokojach. Ślusarska ulica nr. 6. [2948]

Biurowo Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego, przeniesione będzie od 1 października r. b. Barlebenshof nr 1, za klasztorem XX. Dominikanów. Młodzieniec moralnych obyczaj, mający odpowiednie szkolne wykształcenie, chcący się wyuczyć praktycznie gospodarstwa rolnego, może być przedstawiony przez dyrekcję swego powiatu zarządcy głównemu tegoż Towarzystwa celem jego umieszczenia. [2722]

Restauracja moja, już wiele lat tu istniejąca, przeniosłem do domu pana Goldringa, No. 45 Starego Rynku, w rogu ulicy Kłasztorniej i Butelskiej, o czem szanownym moim gościom uprzejmie donoszę. [2941]

X. Krzymiński.

Jan Szczesnowski,

krawiec męski,

donosi szanownej publiczności, iż pomieszkawie swe z Bazaru na ulicę Szkolną pod No. 12 obok handlu Pana Remusa, na drugie piętro, przeniósł, polecając się nadal łaskawym względem. [2952]

Pozostając nadal w Poznaniu, udzielam jak dawniej lekcje muzyki i mam jeszcze 4 godziny wolne.

Eliza z Gerłowskich Markowska
ul. Wilhelmowska 23 na 3 piętrze.

[2946]

Ogrodowy,

posiadający dobre świadectwa tak co do zdatości jak co do moralności, niezonaty, znaleźć może natychmiast pomieszczenie. Bliższej wiadomości udzieli Ekspedycja tego Dziennika. [2979]

Sztuka Kolońska. Aukcyja dnia 28 października 1861

obrazów i przedmiotów sztuki, pomiędzy którymi galeryja pozostała po radcy dworu Spitz w Bonn. Katalogów dostać można bezpłatnie w handlu przedmiotami sztuki **J. Lissnera** w Poznaniu, gdzie również zamówienia na aukcyję się przyjmują. [2981]

Mój skład obuwia przeniosłem do Bazaru.

[2983]

T. Karczewski.

Lubownikom kwiatów i ogrodów

polecam skład mój prawdziwych harlemskich i berlińskich cebulek kwiatowych w najpiękniejszych egzemplarzach; spis przesyłam bezpłatnie i franko.

Poznań,

ul. Królewska % i 15a.

Ogrodnictwo umiętne i handel nasion

Henryka Mayera. [2762]

Uwiedomienie.

Nabywszy na własność od Jaśnie Wielmożnego hrabiego Mielżyńskiego w Miłosławiu Bazar, w którym od lat kilkunastu istniał handel korzeni, wina i cygar wraz z oberzą, urządziłem i powiększyłem takowy, od dnia dzisiejszego z wszystkimi należytościami w sposób najwygodniejszy, zaopatrując się we wszelkie najwyborniejsze towary pod względem korzeni, win i cygar z domów najpierwszych, i sprzedawać będę od dziś zaczawszy po cenach najumiarkowańszych i najrzetelniej.

Polecając zakład powyższy wyrażony Szanownym Ziomkom moim, upraszam najuprzejmiej o łaskawe względy i zaufanie, któremu starać się będę odpowiedzieć jak najchlubniej.

Miłosław, dnia 1 października 1861.

[2976]

Teodor Jungst,

kupiec i właściciel Bazaru.

Rynek No. 64.

Z dniem dzisiejszym przenoszę skład mój garderoby i sukna z ul. Nowej No. 3 na Rynek No. 64, obok handlu Antoniego Schmidta.

Zarazem polecam wielki wybór mych najświeższych kontuszów, żupanów, czamarek, spodni z fałdami wraz z pasem, sporządzonych podług jak najnowszych modeli warszawskich i przez jak największych artystów, również i wszelkie inne do fachu tego należące przedmioty garderoby męskiej po jak najtańszych cenach.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się w 24 godzinach.

Cohn, Rynek No. 64. [2984]

Szkoła wyższa katol. w Rogoźnie przyjmuję uczni jeszcze do klasy VI.

[2974]

ks. **Gawrecki.**

Ogrodnik, Polak, kawaler, może się zgłosić, przy załączeniu swych świadectw, do Dominium Kruszewo pod Czarnkowem.

[2942]

Donoszę szanownej publiczności, iż kram mój na św. Marcin pod nr 14 przeniosłem. Funt górniczy sprzedaje po 4 1/2 sgr.

[2982]

T. Spizewski.

FOTOGRAFIE

wszelkiego gatunku i w każdej wielkości najstaranniej wykonane, jako też wizytowe po 3 tal. tuzin i albumy po 10 tal. za sztukę u

Engelmann
ul. Wilhelmowska

[2936]

Świeże sielawy kielas hamb. bydlinki tłuste i świeżego dzonogo łososa wezerskiego mali

[2986]

W. F. Meyer i S.

plac Wilhelmowski 2.

Sprzedaj tryków w tutejszej owczarni zarodowej rozpowszechniętych się 10 października r. b.

Dom. Owieczki pod Gnieznem 6 października 1861.

Skład herbaty Chińskiej Karawanowej Pecco.

Co tylko odebrałem pierwszy transport czarnej rosyjskiej herbaty, najnowszej, w wyborach gatunkach, funt 8, 9, 10 złp., jako też po 12, 16, 20, 36 złp. Także odebrałem Arak de G. 4, 5 i 6 złp. za kwart. butelkę, i Mandarynów w butelkach oryginalnych beltych po 3 tal.

Poznań, Hotel du Nord.

[2933]

J. N. Piotrowski

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 8 października.

Zyto: słabo się trzymało w cenie, wyp. 50 w na paż. 43 1/2, paż.-list. 43 1/2, list.-gr. 44 1/2, sty. 44, na wiosenną odstawę 44 1/2 - 1/2, Okowita: z beczką na paż. 19 1/2, list.-gr. sty. 18 1/2, kw.-maj 18 1/2, tal. pl.

Berlin, 7 października.

Pszonica: w miejscu 25 szefli 65-87 tal. jakości. Zyto: wyp. 1100 centnarów, w m. 2000 funtów 51 1/2-52 1/2, na paż. 51 1/2-52 1/2, list.-gr. 51 1/2-52 1/2, pl. 52 1/2, na wiosenną odstawę 50 1/2-51 1/2, tal. pl. Jęczmień: w miejscu 36-43 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 21-27, na paż.-list. 23 1/2, list.-gr. 24 1/2, na wiosenną odstawę 25 1/2, tal. pl. Olej rzepki: obrot nie wielki, w miejscu 100 funtów bez 12 1/2-13, na paż.-list. 12 1/2-13, list.-gr. 12 1/2-13, gr.-sty. 13 1/2, kw.-maj 13 1/2-14, tal. pl. Okowita: w miejscu 8000% Trallesa bez 21 1/2-22, z beczką na paż. 20 1/2-21 1/2, list.-gr. 20 1/2-21 1/2, list.-gr. 19 1/2-20 1/2, kw.-maj 20 1/2, tal. pl.

Wrocław, 7 października.

Na targu:	piękną	śred.	pośled.
	agr.	agr.	agr.
Pszonica biała	89-92	84	74-80
" żółta	88-91	83	74-80
Zyto	60-62	58	52-55
Jęczmień	42-44	40	36-38
Owies	24-26	22	19-20
Groch	54-57	50	45-48

Na giełdzie: Zyto: na paż. 47 1/2-48 1/2, list.-gr. 47 1/2, gr.-sty. 46 1/2, sty.-lut. marz. 1 marz.-kw. 46 1/2, kw.-maj 46 1/2, tal. pl. Olej rzepki: wyższe ceny, wyp. 100 centnarów w miejscu 12 1/2, na paż. 12 1/2, paż.-list. 12 1/2, list.-gr. 12 1/2, gr.-sty. 12 1/2, kw.-maj 13 tal. pl. Okowita: mocno się trzymała w cenie, w miejscu na paż. 19 1/2, paż.-list. 18 1/2, list.-gr. 18 1/2, kw.-maj 18 1/2, tal. pl.

Bydgoszcz, 7 października.

Na targu: Pszonica: węgeln 66-76 tal. w jakości. Zyto: 42-47 tal. Zboża jarzynnego nie wiewiono na targ, przeto ceny podane być nie mogą. Groch: lepsze ceny, 44-46 tal. wedle jakości. Okowita: 8000% Trallesa 21 1/2, tal. Perki: szef. 15

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 7 października.

Papiery pruskie.

Pożycz. dobrow.

— rząd.

— 1859.

— 1860.

— 1861.

— prem. 1855.

Oblig. długu skarbu.

— Marchii.

— Prus. Wsch.

— Pomor.

— W. Ks. Pozn.

— (nowe).

— (nowe).

— Szląskie.

— zwar. B.

— Prus. Zach.

— rent. March.

— Pomor.

— W. Ks. Pozn.

— Pr. Wach. i Zch.

— Nadrenskie.

— Saskie.

— Szląskie.

Papiery zagraniczne.

Austr. metal.

— Pożycz. narod.

— Oblig. 250 fl.

Rosy. 5 pożycz. Stiegl.

— 6 pożycz. Stiegl.

Kurs giełdy w Wroclawiu

dnia 7 października.

Papiery pruskie.

Pożycz. dobrow.

— rząd.

— 1859.

— 1860.

— 1861.

— prem. 1855.

Oblig. długu skarbu.

— Marchii.

— Prus. Wsch.

— Pomor.

— W. Ks. Pozn.

— (nowe).

— (nowe).

— Szląskie.

— zwar. B.

— Prus. Zach.

— rent. March.

— Pomor.

— W. Ks. Pozn.

— Pr. Wach. i Zch.

— Nadrenskie.

— Saskie.

— Szląskie.

Papiery zagraniczne.

Austr. metal.

— Pożycz. narod.

— Oblig. 250 fl.

Rosy. 5 pożycz. Stiegl.

— 6 pożycz. Stiegl.

Kurs giełdy w Wroclawiu

dnia 7 października.

Papiery pruskie.

Pożycz. dobrow.

— rząd.

— 1859.

— 1860.

— 1861.

— prem. 1855.

Oblig. długu skarbu.

— Marchii.

— Prus. Wsch.

— Pomor.

— W. Ks. Pozn.

— (nowe).

— (nowe).

— Szląskie.

— zwar. B.

— Prus. Zach.

— rent. March.

— Pomor.

— W. Ks. Pozn.

— Pr. Wach. i Zch.

— Nadrenskie.

— Saskie.

— Szląskie.

Papiery zagraniczne.

Austr. metal.

— Pożycz. narod.

— Oblig. 250 fl.

Rosy. 5 pożycz. Stiegl.

— 6 pożycz. Stiegl.

Kurs giełdy w Wroclawiu

dnia 7 października.

Papiery pruskie.

Pożycz. dobrow.

— rząd.

— 1859.

— 1860.

— 1861.

— prem. 1855.

Oblig. długu skarbu.

— Marchii.

— Prus. Wsch.

— Pomor.

— W. Ks. Pozn.

— (nowe).

— (nowe).

— Szląskie.

— zwar. B.

— Prus. Zach.

— rent. March.

— Pomor.

— W. Ks. Pozn.

— Pr. Wach. i Zch.

— Nadrenskie.

— Saskie.

— Szląskie.

Papiery zagraniczne.

Austr. metal.

— Pożycz. narod.

— Oblig. 250 fl.

Rosy. 5 pożycz. Stiegl.

— 6 pożycz. Stiegl.

Kurs giełdy w Wroclawiu

dnia 7 października.

Papiery pruskie.

Pożycz. dobrow.

— rząd.

— 1859.

— 1860.

— 1861.

— prem. 1855.

Oblig. długu skarbu.

— Marchii.

— Prus. Wsch.

— Pomor.

— W. Ks. Pozn.

FABRYKA I SKŁAD

Towarów

żelaznych, stalowych i mosiężnych.

SPIS

GŁÓWNY SKŁAD

Towarów

z lanego żelaza, surowych i polewanych.

wszelkich sprzętów domowych i kuchennych, które zawsze są w zapasie

W MAGAZYNIE

sprzętów kuchennych i domowych

S. J. Auerbacha w Poznaniu,

Ulica Żydowska Nr. 1. i 2.

Naczynia do gotowania polewane

z król. lejarni w Gliwicach:

Brytfanny.
Dzbaneczki do kawy z pokrywami.
Rądle.
Wiadra z pałakami.
Grapy.
Brytfanny do zajądów.
Misy do mleka.
Nocniki.
Kociołki do szynki.
Miski.
Spluwaczki.
Talerze płaskie i głębokie.
Kociołki do herbaty.
Patelnie do tortów.

Garnki

do śmietany, proste, brzuchate, do duszenia, z obręczami.

Miednice.
Czerpaczki.
Dzbany do wody.

Naczynia kuchenne pobielane.

(Neuwidskie.)

tych samych formach jak poprzednie są w zapasie.

Z téjże masy są także na składzie:

Garnki do bulionu.
Łyżki do pieczeni.
Puszki do lodów.
Warzachwie.
Lichtarze.
Formy melonowe.
Łopatki do śmieci.
Doniczki do bab.
Filiżanki ze spodkami.
Łyżki do szumowania.
Szkandele.
Kotły do ryb.

Apinskie garnki bulionowe czyli Dygestory,
garnki z lanego żelaza pobielane, hermetycznie zamknięte, przez co potrawy szczególnie mięsne wyparowaniem mocy nie tracą.

Towary blaszane.

Łyżki do ryb.
Sita do rosółu.
Formy do ciast, przynajmniej w stu kształtach i wielkościach.

Dzbanuszki do gotowania czekolady.
Rądle z trzonkami drewnianymi.
Drybanki z lampami.
Durszlaki.
Durszlakowe garnki.
Obrotniki do grzybków.
Puszki do lodów.
Formy do lodów.
Maszyny do gotowania jaj.
Formy do galaret w rozmaitych kształtach i wielkościach.
Skrzynki do korzeni.
Konewki do polewania kwiatów.
Garnki do duszenia kartofli.
Trzymadła do łyżek, warzachwi i pokrywek.
Puszki do kawy.
Łuty do kawy.
Maszynki do śpiesznego gotowania kawy z podstawką do spirytusu.
Maszyny do kawy.
Lejki do kawy z pokrywkami i bez pokrywek.
Lejki do kawy z podwójnym stem.
Lampy kuchenne.
Formy do wykłówania ciast.
Blachy do ciast.
Łopateczki do okruszyn.
Spryce do ciast.
Łyżki do ciast.
Latarki okrągłe i 4rograniaste jako też latarnie sienne.
Lichtarze.

Łyżki

do rosółu, pieczeni, ryb, warzywa, śmietany, stołowe, do szumowania.

Roszty do wątroby.
Skrzynki do świec.
Łopatki do śmieci.
Miary $\frac{1}{8}$ do 1 kwarty.
Formy do ciast migdałowych.
Tarki do migdałów z drewnianą podstawą.
Tarki do migdałów ze skrzyn. do wysuwania.
Noże do migdałów.
Formy do legumin.
Formy do legumin z krawędzią do odejmowania.
Konewki do mleka.
Formy melonowe.
Tarki do muszkatołowej gałki.
Formy do marcepanu, francuskie.
Gotowaczki do mleka.
Lampy nocne.
Doniczki do bab.

Podstawy do lamp nocnych.
Blachy do pieców gładkie i fasonowane.
Konewki do oleju od $\frac{1}{2}$ do 25 funtów.
Formy do pasztecików.
Formy do budyniów.
Wykałacz obwarzanków.
Tarki.
Ogrzewacze (Rechaud.)
Łopatki do ryżu.
Łyżki do śmietany.
Sita do sałaty.
Naczynia do płókania noży i widelcy.
Lampy do śpiesznego gotowania.
Gotowaczki do szparagów.
Lampy do zawieszania.
Pokrywki do garnków.
Trzymadła do pokrywek.
Miseczki do mydła.
Puszki do herbaty.
Kociołki do herbaty.
Lejki.
Wagi z belkami.
Warzachwie.
Czerpaczki.
Miednice.
Lejki do kielbas.
Spryce do kielbas.
Pokrapiacze.
Puszki do tłuczonego cukru.
Cukierniczki.
Tarki do cukru.

Towary blaszane lakierowane.

Popielniczki.
Kosze do chleba.
Puszki do kawy, z napisem.
Chłodniki do szampana.
Kosze do butelek i podstawki.
Koszyki do szklanek.
Konewki do polew. kwiat.
Skrzynki do korzeni.
Puszki do korzeni, z napisem.
Kosze do drzewa i węgla.
Tace ordyn. i eleganckie.
Puszki do kawy, z napisem.
Łopateczki do okruszyn, ze szczoteczka.
Lampy kuchenne.
Kosze kuchenne.

Tarki do gałek muszkatołowych.
Lampy nocne ze szklanką.
Podstawki do lamp nocn.
Koneweczki do oleju.
Ekrany.
Koszyki do łyżek i noży.
Tacki do szczypców.
Profitki.
Koszyki do menaż.
Spluwaczki.
Obrączki do serwet.
Koszyczki do łyżeczek.
Puszki do herbaty.
Ogrzewaczki białizny.
Puszki do stoczka.
Cukierniczki.
Puszki do cukru, z napisem.

Towary cynkowe surowe.

Wanny do kąpiei.	Miednica z miseczką do mydła i bez niej.
Szkandele.	Węborki.
Wanny do kąpania nóg.	Dzbany.
Nocniki.	Wanienki do filizanek.
Wiadra nocne.	
Wanny do płukania.	

Towary cynkowe lakierowane.

Wanny do kąpania nóg.
Wanienki do filizanek.
Węborki z pokrywką i bez niej.
Konewki.
Dzbany.

Towary stalowe.

A. Noże.

Noże do ostrzyg.	N. i grabki dla dzieci.
Noże fasolowe.	N. do krajania szynek
Noże do chleba.	Noże rzeźnicze.
Noże do Beefsteaku.	Noże do makaronu.
N. do jarzynek i kompotów	Noże do chleba z masłem.
Noże do sera i masła.	Noże i grabki wielkie.
N. i widelce desertowe.	Noże do cukru.
Noże do warzywa.	Noże kucharskie.
Noże do zajęcy.	Tasaki.
Noże do karbowania.	Siekacze pojedyn. i dubelt.
Noże kuchenne.	

B. Różne towary.

Wykalacze do jabłek.	Maszynki do ostrzenia noży
Obcegi ostre.	Orzecholomy.
Świdry.	Nożyce do papieru.
Haki do szampana.	Noże do rzodkwi.
Obcegi, łopatki i haczyki do ognia.	Szpikulce bez i ze sprężynami.
Huble do ogorków.	Haczyki do kluczków.
Młotki.	Kółka do kluczków.
Piły do kości.	Łańcuszki do kluczków.
Łyżki do wykalania perek	Nożyczki w różnych wielkościach i kształtach.
Kręte świdry do perek.	Toporki do cukru.
Grajcarki w różnych gat.	Młotki i noże do cukru.
Toporki kuchenne.	Cażki do cukru.
Siekierki kuchenne.	Maszynek do rąbania cukru.
Nożyczki do lamp.	
Szczypce.	

Towary żelazne,

kute i z blachy.

Węborki do popiołu.	Łopaty do obracania kotletów.
Grace do popiołu.	Blachy do ciast.
Rosztzy do pieczenia.	Obcegi do loków.
Żelaza do wypalania.	Lichtarze żelazne.
Trójnogi.	Szczypce.
Rydle do lodu.	Łopatki do śmieci.
Haki do ognia.	Łapki na myszy.
Łopatki do ognia.	Blachy piecowe, czarno lakierowane.
Widły do mięsa.	Dusze do żelazek.
Maszynki do czyszczenia widelców.	Żelazka patentowe, do używania bez dusz.
Piecyki do kawy zwyczaj.	Podstawki do żelazek.
" do wsadzania w kuchnie angielskie.	Haki do żelazek.
" karlsbadzkie do palenia na spiryt.	Haczyki do korków.
Młynki do kawy bez i z pokrywami w najbogatszym doborze.	Łapki na szczury.
Przyrządy do pieczenia kasztanów.	Wyzuwadła do butów.
Łopatki do koaksu.	Żelazka do tularów.
Łyżki do węgla.	Nożyczki do karbowania.
Fajerki.	Kłódki.
Węborki do węgla.	Wagi wszelkiego rodzaju.
Pokrywy do węgla.	Żelaza do wafelów.
Pudła do węgla.	Belki do wagi.
	Trzymadła do wag.
	Pudła do narzędzi gospod.
	Żelazka do cynamonu.

Wyroby z lanego żelazu.

Przyrządy do wzmocnienia rąk.	Piecyki do kawy.
Żelazka do rękawów.	Ławeczki kuchenne.
Żelazka do prasowania.	Kosze do węgla.
Grace do nóg, bez i ze szczotkami.	Kotły i kociołki.
Podstawki do narzędzi ogniowych.	Kominki.
Gwichty aż do centnara.	Maszynki do gotowania.
Prasy do korków.	Grapy do ługu.
	Moździerz i tłuczki.
	Piece w najrozsm. gat.
	Ekrany do pieców komink.

Żelazka.
Podstawki do żelazek.
Garnki do prasowania.

Towary z blachy mosiężnej.

Szkandele.
Lampy berceliusowe.
Lampy sienne, otoczone szkłem.
Pudła do korzeni.
Lampy kuchenne w najrozmaitszych kształtach.
Maszynki do kawy.
Puszki do kawy.
Tace.
Łopateczki do okruszyn.
Kociołki do maryn. owoc.
Lichtarze.
Profitki.
Przyrządy do gasz. świec.
Podstawki do szczypców.

Towary z lanego mosięża.

Kurki do piwa.
Narzędzia do ognia (obcegi, łopatki i młotki do węgla).
Gwichty we wszelkich wielkościach.
Dzwonki.
Kółka do ciast.
Lichtarze we wszelkich gatunkach.
Szcypce.

Dusze do żelazek.
Podstawy do parasoli.
Klucznice.

Przedstawki do pieców.
Pasztorowacze.
Panewki do kadzenia.
Szpikulce.
Spluwaczki.
Obrączki do serwet.
Lampy wiszące.
Samowary.
Sita do herbaty.
Léjki.
Ogrzewacze do talerzy.
Wagi.
Czerpaczki do wody.
Miednice.
Puszki do stoczków.
Cukierniczki.

Żelazka.
Podstawki do żelazek.
Noże do karbowania grzybów.
Lichtarze na stół.
" na fortepian.
Dzwony stołowe.
Żelaza do tulu.
Gwoździe do kobierców.
Kurki do wina.

Towary metalowe.

a. Kompozycje.

Kurki do piwa.
Szkandele.
Łyżki stołowe.

Łyżki hartowane.
Widelce hartowane.
Łyżki do zupy.

b. Nowosrebrne.

Łyżki stołowe.
Noże i widelce.

Łyżki wazowe.
Łyżeczki.

Towary drócianne.

Sita od rosółu.
Naczynia do gotowania jaj.
Kosze do butelek.
Łańcuszki do butelek.
Szafy ze siatkami, ku zabezpieczeniu potraw od much.
Koszyczki do pieniędzy.
Kosze do pieniędzy.
Kosze do szklanek.
Lichtarze.
Koszyki do nożów i widelców.
Pokrywy do naczyń od mleka.

Podstawki do żelazek.
Pokrywy do garnków od śmietany.
Dzwony do potraw.
Różgi do piany.
Podstawki do misek.
Sita.
Obrączki do serwet.
Podstawki do talerzy.
Sita do herbaty.
Gotowaczki do herbaty.
Koszyczki do łyżeczek od herbaty.

Towary miedziane.

Formy do ciast.
Rądle.
Kociołki do przyprawiania owoców.

Formy do gelée, francuskie i angielskie.
Kotły do szynek.
" do herbaty.
" do prania.

Towary drewniane.

Deski do prasowania rękawów.
Mieszki.
Deski do bufetu.
Formy do masła.
Kurki do piwa.
Prasy do cytryn.
Podstawki do jaj.
Łokcie.
Tłuczki do mięsa.
Stolnice.
Przyrząd do powieszania sukien.
Puszki do korzeni.
Sita z włosów.
Drabki do firanek.
Deski do śledzi.

Łyżki do gotowania.
Sztuce do łyżek kuchennych.
" z mosiężnymi obrączkami i hakami.
Listwy z żelazn. hakami.
Listwy do sukni z mosiężnymi hakami.
Naczynia do filtrowania kartofli.
Deski do używania w kuchniach.
Deski do gnecenia, z brzegami.
Heble do kapusty.
Motowidła.
Łyżki do limoniady.
Pudła do czyszczenia noży

Łyżki do maki.
Tarki do migdałów.
Beczki do maki.
Łyżeczki do musztardy.
Wałki do makaronu.
Deski do prasowania.
Wałki.
Prasy do serwet.
Wałki do maku.
Puszki do soli w licznych doborze.
Tarki do bułek.
Sólniczki.

Różgi do piany.
Talerze do szynek.
Pacholki.
Koziełki.
Nosidla do wody z obiciem żelaznemi i mosiężnemi.
Klamry do bielizny.
Warząchwie.
Kurki do wina.
Tarki do cukru.
Młotki do "
Łyżki do wody z cukrem

Towary ze szczecini.

Szczotki do froterowania.
" stołowe.
" do wymiatania kątów.
" do chędoż. bótów.
" do butelek.
" do sukien.
" do okien.
" do aksamitu.
" do szorowania.
" do smarowania.
" do kanap.
" kieszonkowe.
" do dywanów.

Szczot. do chęd. imbrycz.
" do mycia.
" do ścian.
" do pluszu.
Miotelki do obkurz. ścian.
" z ryżowej słomy.
" do kobierców.
" stołowe.
Pędzle do ciast.
" do werniksu.
" do nocników.
" do pluszu.

Towary rogowe.

Łyżki do kompotu.
" do lodu.
" do musztardy.
" do sosów.

Łyżki i grabki do sałat.
Noże do owoców.
Łopateczki do soli i piepru.
Nożyce do sałaty.

Towary plecione.

Kosze plecowe.
" do butelek.
" do drzewa.
" do ciasta.
" targowe.
" do menaż.

Kosze do owoców.
" do podróży z pokrywami.
" do bułek.
" do bielizny.
" do koronek.
" do kluczków.

Towary bednarskie.

Prasy do mięsa.
Węborki dy pomyjów.
Beczki do wody,
Węborki "
Konewki "
Statki "
Czerpaczki "
Wanny do prania,

z obrączkami drewnianymi, żelaznemi lub mosiężnemi

Meble kuchenne.

Szafy kuchenne.
Stoły kuchenne.
Ławki i stołki kuchenne.
Krzesła "
Drabki "

Schodki kuch. z krzesłami.
Zwierciadła kuchenne.
Szafy do schowania.
Szlafbanki.
Stoły z nawstawką szafów

Maszynek.

Maszynek do siekania mięsa,

prawie niezbędne dla większych domowych gospodarstw. Siekają około funt mięsa w dwóch minutach, tak czysto, i w tak małe kawałki, jak przez siekanie dosięgnąć nie podobna.

Maszynek do krajania makaronu,

za pomocą których w kilku minutach potrzeba dla największego gospodarstwa krajać można i to tak ładnie i lekko, jak tylko może się stać z wolnej ręki.

Maszynek do chędożenia noży,

z walcami szczecinowatymi, chędożące naraz 12 noży i nie zepsujące stali.

Maszynek do bicia piany,

robiące najpiękniejszą pianę z kopy jaj w 5 minutach przy 2 różgi, naprzeciw się obracające.

Maszynek obracające pieczeń.

Maszyna naciągnięta, obraca mięso na niej zawieszoną ptastwo (aż do 30 funtów) 2 godziny ze szybkością, jak pieczeń wymaga.

Różne towary.

Narzędzia do chędożenia cylindrów.
Siecie do ryb i jarzyn.
Machiny do wsadzenia kork.
Porcelanowe rękójście do dzwonów i tablic, na których nazwiska jak najtaniej bywają wykonywane.
Marmurki do chędoż. noży.
Łapki na myszy.

Świece nocne.
Słomianki.
Klepsydry.
Nakrycia na stół polsane drowe, mahoniowe, nowe do składania.
Sznury do bielizny.
Gąbki.
Spisy bielizny.
Książki gospodarcze.